VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW KONTROLI PAŃSTWOWEJ (NR 7)**

z dnia 25 stycznia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 7)

25 stycznia 2012 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w siedzibie Państwowej Inspekcji Pracy pod przewodnictwem posła **Arkadiusza Czartoryskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zapoznała się z:

– organizacją i działalnością kontrolną Państwowej Inspekcji Pracy

– programem działania PIP na 2012 rok.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Tomczyk** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Bardzo gorąco przepraszam za spóźnienie. Witam bardzo serdecznie wszystkich państwa na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Gorąco witam gospodarzy Państwowej Inspekcji Pracy, obiektu, w którym się znajdujemy: panią minister wraz z przezacnym gronem współpracowników z Państwowej Inspekcji Pracy, witam panie i panów posłów, witam wszystkich państwa.

Szanowni państwo, w dniu dzisiejszym w porządku obrad mamy trzy punkty: zapoznanie się z działalnością kontrolną i organizacją Państwowej Inspekcji Pracy, rozpatrzenie programu działania Państwowej Inspekcji Pracy i sprawy bieżące.

Czy są uwagi dotyczące porządku obrad? Nie widzę. Rozumiem, że przyjęliśmy porządek obrad.

Szanowni państwo, tradycyjnie chciałbym oddać głos pani minister w celu przedstawienia nam – zgodnie z tym, jak państwo przygotowali według własnego uznania ten pierwszy punkt – problematyki. Mam nadzieję na dyskusję po przedstawieniu organizacji i działalności kontrolnej Państwowej Inspekcji Pracy.

Bardzo proszę, pani minister.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pozwólcie państwo, że podziękuję za to, że tutaj przybyliście, że możemy odbyć posiedzenie tej komisji w naszych skromnych, ale gościnnych progach, i mam nadzieję, że będzie to miłe spotkanie.

Pozwólcie państwo, że przejdę teraz do części merytorycznej. Proszę państwa, pokrótce – niech to będzie wstępem do dyskusji, do zadawania pytań – przedstawię państwu organizację i działalność Państwowej Inspekcji Pracy. Proszę o zmienienie prezentacji na właściwą, bo program działania Państwowej Inspekcji Pracy będziemy mieli w drugim punkcie. Jesteśmy już na właściwej stronie.

Proszę państwa, Państwowa Inspekcja Pracy w tym roku jest już inspekcją 93-letnią. 3 stycznia 1919 roku naczelnik państwa polskiego Józef Piłsudski podpisał dekret tymczasowy o urządzeniu i działalności inspekcji pracy. Jesteśmy instytucją, która podlega Sejmowi, natomiast nadzór nad Państwową Inspekcją Pracy sprawuje Rada Ochrony Pracy, organ zlokalizowany przy Sejmie, w skład którego wchodzą: posłowie, senatorowie, członkowie zgłoszeni przez organizacje związkowe, Prezesa Rady Ministrów, inne organizacje społeczne, ekspertów i przedstawicieli nauki.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o strukturę i stan osobowy oraz budżet Państwowej Inspekcji Pracy, zorganizowani jesteśmy w ten sposób, że na Państwową Inspekcję Pracy składa się Główny Inspektorat Pracy, tj. miejsce, gdzie dziś odbywa się posiedzenie, 16

okręgowych inspektoratów pracy, zlokalizowanych w miastach wojewódzkich, a także – by naszym interesantom było do nas bliżej – mamy również zorganizowane 43 oddziały terenowe oraz ośrodek szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu.

Jeżeli chodzi o liczbę pracowników, to jest to 2753 osoby, z czego 1530 jest inspektorami pracy.

Działamy „na budżecie", jak widać w prezentacji, niedużym. W 2011 roku było to 274 mln zł. Na rok 2012 plan wynosi 283 mln zł; jak będzie, to jeszcze zobaczymy, bo jesteśmy w trakcie prac nad tym budżetem. Zatrzymując się natomiast nad moim stwierdzeniem, że jest to budżet nieduży i uzasadniając swe słowa, powiem tylko, że najprościej licząc i nie uwzględniając w kosztach naszej działalności budżetowej działań prewencyjnych, na jedną kontrolę wychodziłoby 3 tys. zł; jak powiedziałam – bez uwzględnienia prewencji. To niedużo, jeśli wziąć pod uwagę, że najtańsze np. audytowe sprawdzanie w Warszawie to właśnie taki koszt.

Proszę państwa, mówiliśmy o Głównym Inspektoracie Pracy; mamy tu przedstawiony schemat organizacyjny, i on to odzwierciedla strukturę zarzadzania Państwową Inspekcją Pracy. Na jej czele stoi główny inspektor pracy, który prowadzi swą działalność, zarządza Państwową Inspekcją Pracy przy pomocy swoich zastępców. I tak mniej więcej wygląda ten podział organizacyjny.

Zastępcy głównego inspektora pracy mają w swojej dyspozycji określone zadania. Zastępca głównego inspektora pracy do spraw organizacyjnych to pani Iwona Hickiewicz, która dba o to, by wszystko funkcjonowało w dziedzinie organizacji, by budżet był dopięty, żeby kwestie osobowe były właściwie zarządzane. Mam również zastępcę do spraw prewencji – pani Małgorzata Kwiatkowska zarządza kwestiami związanymi z prewencją i promocją; w jej gestii jest również departament planowania, analiz i statystyki – bardzo ważna część naszej działalności. Tam zbierane są wszystkie dane, są one analizowane, robiony jest plan pracy i plany poszczególne, dotyczące określonej działalności, wszystko jest podsumowywane. I bardzo istotna rzecz – pion nadzoru, zarządzany przez zastępcę głównego inspektora pracy pana inspektora Grzegorza Łyjaka. Tam zorganizowane są wszystkie kwestie dotyczące kontroli i nadzoru; zarządza on departamentem nadzoru i kontroli, departamentem prawnym i departamentem legalności zatrudnienia. Nazwy tych departamentów odpowiadają sprawom, które są zarządzane poprzez Główny Inspektorat Pracy.

Nie będę oczywiście omawiała wszystkiego, zwrócę jednak uwagę na to, że bezpośrednio pod głównym inspektorem pracy zlokalizowane jest takie ciało jak komisja prawna. Funkcjonuje ona w Państwowej Inspekcji Pracy. Komisja prawna kształtuje u nas poglądy, kształtuje linię związaną ze stosowaniem przepisów prawa, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Mamy komisję bhp w rolnictwie oraz radę do spraw budownictwa. To ciała doradcze głównego inspektora pracy.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o podstawy prawne i w ogóle o działalność PIP, to Państwowa Inspekcja Pracy jest organem powołanym do sprawowania nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy, szczególnie przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a także przepisów dotyczących legalności zatrudnienia. Działamy, jeśli chodzi o podstawy prawne, na trzech głównych, tj.: oczywiście, konstytucji – art. 24 i 66, Konwencji nr 81 Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz ustawy o PIP.

Zakres podmiotowy naszych kontroli, czyli to, do kogo kierujemy nasze kroki, jak również działania w zakresie prewencji, to pracodawcy. Pracodawcy, czyli podmioty, które zatrudniają osoby na podstawie umów o pracę. Naszą działalność możemy również kierować do przedsiębiorców, i tu kierowane są działania z zakresu kontroli bezpieczeństwa i higieny pracy oraz kontroli legalności zatrudnienia. W naszym rozumieniu, w rozumieniu przepisów, przedsiębiorcy to są osoby, które prowadzą działalność i na rzecz których świadczona jest praca przez poszczególne osoby oraz przez osoby prowadzące działalność gospodarczą, bez względu na to, na jakiej podstawie praca ta jest świadczona.

Zakresem podmiotowym naszych kontroli objęte są ponadto agencje zatrudnienia w zakresie uzyskiwania wpisu do rejestru tych agencji, a także przestrzegania warunków prowadzenia agencji. Wynika to z przepisów ustawy o promocji zatrudnienia w instytucjach rynku pracy. Zakres podmiotowy kontroli PIP odnosi się również do pod-

miotów kierujących osoby do odbywania praktyki absolwenckiej, praktyki lub stażu zawodowego, i tutaj kontrolujemy przede wszystkim, czy nie są pobierane, od osób uzyskujących skierowanie, nielegalne opłaty oraz czy jest spełniony obowiązek zawierania, z tymi osobami, umów na skierowanie do praktyk czy na staż.

Jakie są zadania PIP? Oczywiście, proszę państwa, to, co jest tu zobrazowane, to tylko generalne założenia, bo zadań mamy dużo i każdy z tych punktów miałby szeroko rozpisane podpunkty. Generalnie jednak jest to nadzór i kontrola przestrzegania przepisów prawa pracy, o czym już mówiłam, kontrola legalności zatrudnienia, które to obowiązki, proszę państwa, realizujemy od 1 lipca 2007 roku. Jest to ponadto kontrola wyrobów wprowadzonych do obrotu lub oddanych do użytku; kontrolujemy te zagadnienia pod kątem spełniania przez wymienione wyroby wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy oraz podejmujemy działania polegające na zapobieganiu zagrożeniom i ich ograniczeniu w środowisku pracy.

Zatrzymam się tu na chwilkę, bo ten ostatni punkt można podzielić na podpunkty, o których będziemy dziś jeszcze mówili. Podejmowane są bowiem działania prewencyjne i promocyjne, analizowane przyczyny chorób zawodowych, inicjowane przedsięwzięcia w sprawach ochrony pracy w rolnictwie indywidualnym, inicjowane prace badawcze oraz udzielanie porad.

Zwrócę uwagę na ten ostatni punkt, bo jest to bardzo istotna część naszej działalności i bardzo czasochłonna. Powiem tylko, że Państwowa Inspekcja Pracy udziela porad bezpłatnie każdemu, kto się po poradę zgłosi; mamy punkty porad zlokalizowane w naszych jednostkach organizacyjnych, jak również udzielane są porady podczas kontroli. Działalność to bardzo czasochłonna, bardzo trudna – widać, że nawet slajd zrobił się na szaro – ale, proszę państwa, myślę, że w dużej części pomocna. Zwróćcie uwagę, że średnio udzielamy około półtora miliona porad rocznie; to bardzo, bardzo duża część naszej działalności.

Nasze obowiązki wynikają też z praw związanych z prawem międzynarodowym, z prawem europejskim. Oprócz tego, że jesteśmy instytucją nadzoru i kontroli nad warunkami pracy, realizujemy zadania tzw. instytucji łącznikowej. Są to zadania polegające na udzielaniu informacji na temat warunków pracy oraz ewentualnie wykroczeń, które powstają w stosunku do osób kierowanych do pracy na terytorium państwa Unii Europejskiej przez inne państwo. Jak ta nasza działalność wygląda? Bo jest ona troszeczkę inaczej zorganizowana i wynika z innych przepisów.

Otóż proszę państwa, każda inspekcja z krajów Unii Europejskiej może skierować do nas – my także wymiennie możemy to robić – „do nas”, tzn. do Głównego Inspektoratu Pracy, zapytanie o to, jakie są warunki, czy są łamane przepisy w stosunku do określonej osoby skierowanej na terytorium państwa polskiego przez inne państwo. Powiem pokrótce tylko: my to przerabiamy, wysyłamy do właściwego okręgowego inspektoratu pracy, przeprowadzana jest kontrola, i następnie informacja przez Główny Inspektorat Pracy idzie do określonego państwa zainteresowanego tą sprawą. Również bardzo ważna rzecz, proszę państwa – z boku macie pokazane, ile takich spraw zorganizowaliśmy, przeprowadzili takich postępowań.

Zwrócę jeszcze uwagę, że jeśli chodzi o realizację tych zadań, cała ta procedura musi odbywać się – takie zobowiązanie przyjęliśmy – w ciągu czterech tygodni od wpłynięcia sprawy; powinna ona dotrzeć do adresata właśnie w czasie czterech tygodni.

Proszę państwa, jak nasze zadania planujemy i jak one wyglądają? Powiem to tylko pokrótce, bo w drugiej części naszego spotkania o planie pracy będziemy jeszcze mówić. Każde nasze zadanie jest zaplanowane, plan pracy robimy na każdy rok, ujmujemy w nim zadania, które są realizowane centralnie, czyli kontrole i działania prewencyjne, zadania własne okręgowych inspektoratów pracy, zadania wspólne realizowane przez okręgowe inspektoraty pracy, ujmujemy w nim kontrole rutynowe, rekontrole, no i musimy zawsze przeznaczyć trochę czasu na realizację skarg – to jest rzecz nieprzewidywalna, bo nigdy nie wiemy, ile skarg w danym roku wpłynie do naszej instytucji.

Zwróćcie jeszcze państwo uwagę, że jeśli chodzi o planowanie kontroli, to planujemy ich średnio, około 90 tys. Na rok bieżący – będziemy jeszcze dziś o tym mówić – zaplanowaliśmy 88 tys. kontroli.

W związku z przeprowadzanymi kontrolami, naszą działalnością prewencyjną mamy pewne uprawnienia, żeby egzekwować właściwe stosowanie przepisów prawa, czyli mamy w dyspozycji określone środki prawne. Jakie one są? Przede wszystkim wydajemy decyzje w wypadku stwierdzenia naruszenia przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydajemy nakazy wypłaty należnego wynagrodzenia oraz innych świadczeń, ponadto kierujemy wystąpienia lub wydawane są polecenia w wypadku naruszenia przepisów prawa pracy.

Środek prawny w postaci wydawania poleceń to środek stosunkowo nowy; przepisy wprowadzające tę możliwość weszły w życie 8 sierpnia 2011 roku, i jest to środek prawny, który pozwala nam reagować w wypadku stwierdzenia drobnych naruszeń przepisów dotyczących prawa pracy, tak by nie mnożyć biurokracji, nie tworzyć wielu papierów. Wydaje się polecenie i jeżeli jest ono zrealizowane w szybkim czasie, do końca przeprowadzania kontroli, to wtedy sprawę można uznać za załatwioną.

Oprócz tego, proszę państwa, nakładamy grzywny w drodze mandatu karnego oraz możemy kierować wnioski o ukaranie do sądu; mamy prawo wnoszenia powództw oraz uczestniczenia w postępowaniu przed sądem pracy w sprawach o ustalenie istnienia stosunku pracy. Nakładamy również kary administracyjne w wyniku kontroli przestrzegania przepisów o czasie pracy w transporcie drogowym. Te kary administracyjne są nakładane w trybie administracyjnym; to też nasze określone uprawnienie, ale związane tylko z kontrolami czasu pracy w transporcie drogowym.

Mamy, proszę państwa, też stosunkowo nową możliwość, a mianowicie możemy odstąpić też od stosowania środków prawnych, ale tylko w wypadku, jeżeli przeprowadzamy kontrolę u pracodawcy rozpoczynającego działalność i nie występują bezpośrednie zagrożenia dla życia lub zdrowia pracowników bądź innych osób oraz gdy wykroczenie nie jest popełnione z winy umyślnej. Wówczas możemy odstąpić od stosowania środków. Ale nie mam mamy tego jeszcze w pełni zbadanego, bo – jak powiedziałam – to świeży środek prawny. Przy programie działania powiem jeszcze, że mamy zaplanowane takie czynności, które pozwolą nam monitorować, jak stosujemy te środki prawne i w jakich sytuacjach odstępujemy od stosowania środków poprzez korzystanie z tej możliwości.

Proszę państwa, gdy już przeprowadzimy kontrole, zastosujemy środki prawne, jest koniec roku – to każdy rok kończymy sprawozdaniem Głównego Inspektora Pracy z działalności. Sprawozdanie jest omawiane w gronie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, w gronie Rady Ochrony Pracy, a potem na plenarnym posiedzeniu Sejmu. To jest tylko próbka, która ukazuje, jakie informacje są w takim sprawozdaniu. Są to oczywiście informacje o tym, ile kontroli zrobiliśmy, jakie środki wydaliśmy, jakie efekty w wyniku ich zastosowania osiągnęliśmy i jakie mamy wnioski z przeprowadzanych kontroli. Dane, które tu państwo widzicie, to – jak mówiłam – tylko próbka, dotyczą roku 2011, który dopiero zliczamy, a więc są to dane wstępne. Jeżeli ktoś z państwa je zapamięta, to będą one w przyszłości nieco odbiegać od danych zawartych w naszym ostatecznym sprawozdaniu. Proszę o tym pamiętać.

Proszę państwa, naszą działalność kontrolną uzupełniamy działalnością prewencyjną i promocyjną, prowadzimy ją w coraz większej skali, bo widzimy zasadność uczenia ludzi – pracodawców i pracowników – pokazywania dobrych rozwiązań. Chcemy w ten sposób budować nasz bardziej przyjazny wizerunek – nie tylko kontrola, nie tylko karanie, ale i coś, co pozwoli uczyć się i być może „bawić się" prawem pracy, ale w dobrym znaczeniu tego słowa, i unikać tego, co jest złe.

Fakt, że łamane są przepisy, nie wynika tylko z tego, iż pracodawcy są nieuczciwi, ale również z tego, że często po prostu brak im wiedzy bądź wiedza ta jest na tyle skomplikowana, że następują rozbieżności interpretacyjne.

I proszę państwa, pokrótce o tym, jakie działania prewencyjne i promocyjne podejmujemy. Oczywiście, kampanie. Mamy tutaj slajd pokazujący naszą sztandarową kampanię „Szanuj życie"; była ona przeprowadzana w sektorze budownictwa, i będzie przeprowadzana nadal. Próbujemy robić kampanie nowocześniejszymi sposobami – wchodzimy do telewizji, wchodzimy do radia, wydajemy publikacje w postaci broszur, poradników, żeby zainteresować przestrzeganiem przepisów prawa. Kampania, o której wspominałam, zapewne jest wielu z państwa znana, już o niej mówiliśmy i była zauważalna w te-

lewizji i w radiu. Żeby być w porządku, wspomnę jeszcze, że kampanie te finansowane były po części ze środków Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Dzięki temu miały one wymiar większy niż ten, który moglibyśmy zapewnić dzięki naszym środkom.

Są też, proszę państwa, programy prewencyjne. Mamy tu próbkę takich programów: „Zdobądź dyplom PIP", „Dostosuj użytkowane maszyny do wymagań bhp", „Zarządzanie bhp w małych zakładach". Zwróćcie państwo uwagę, że wszędzie przeprowadzamy szkolenia, robimy różnego rodzaju podsumowania tych szkoleń. W ten sposób chcemy docierać w tym zakresie do małych i średnich przedsiębiorstw, tam stwierdzamy najwięcej nieprawidłowości.

Mamy też, proszę państwa, programy takie jak „Stres i inne czynniki psychospołeczne"; ten slajd znalazł się tu nie bez przyczyny, bo temat ten jest m.in. tematem podyktowanym przez Komitet Wyższych Inspektorów Pracy i będzie przez ten komitet realizowany również w innych krajach europejskich. Wpisujemy się w to; będą seminaria, szkolenia, badania ankietowe i nasze wydawnictwa mówiące o tym problemie.

Docieramy też – i chcemy docierać – do młodych ludzi, do ludzi uczących się, którzy w przyszłości dopiero wejdą na rynek pracy. Mamy dla nich program pn. „Młodzi pracownicy – bezpieczny start". Udało nam się dotrzeć już do 180 tys. uczniów dzięki przyjaznemu podejściu dyrektorów szkół – wchodzimy na lekcje, opowiadamy o prawie, opowiadamy o zagrożeniach. W ten sposób chcemy uczestniczyć w przygotowaniu młodych ludzi do wejścia na rynek pracy.

Mamy konkursy. Nasz sztandarowy konkurs to „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej", na dole widać zdjęcia z tego roku, na górze z konkursu „Bezpieczna piekarnia". Są też konkursy „Bezpieczne gospodarstwo rolne", „Najaktywniejszy zakładowy inspektor pracy". Po prostu chcemy zachęcać. Nagrodami w tych konkursach generalnie są dyplomy, uznanie, ale mamy chętnych, uczestniczą w nich pracodawcy, a my mamy tę satysfakcję, że gdy przeszkolimy, sprawdzimy i stwierdzimy, że jest dobrze, to kształtuje nasz przyjazny wizerunek.

Rzecz bardzo istotna, proszę państwa, nasze publikacje, nasza działalność wydawnicza. Są tu podane dane z roku 2011, wydaliśmy 57 tytułów. Są to poradniki, ulotki, plakaty, broszury. Próbkę tego dostaliście państwo w materiałach. Oczywiście, wszystkie one są u nas do pobrania. Zwróćcie państwo uwagę, że w zeszłym roku tych 57 tytułów wydaliśmy w liczbie 1 mln 260 egzemplarzy. Dużo? Mało? Można się zastanawiać. Powiem tylko tyle, że to nakład, który uzyskują duże wydawnictwa. Powiem też, że jest to nakład, który osiąga Islandia przy wydawaniu książek; więcej niż właśnie tyle nie wydaje. Powiem jeszcze i to, że Islandia ma największe tradycje czytelnicze, więc to może być jakieś porównanie. Bardzo dużo robimy przy naprawdę niedużych środkach. Tu jest próbka naszych publikacji.

Dzisiaj świeżo z drukarni otrzymałam kolejną pozycję „Odśnieżanie dachów". Wprawdzie zima w tym roku jest dla nas łaskawa i może wydawać się dziwne, że w tej chwili pozycja taka się ukazuje, ale dobrze, że już jest, będzie się można przygotować do następnego roku. Poza tym, jeśli państwo zwrócicie uwagę na to, co ulotka ta zawiera, to zobaczycie państwo, że mowa w niej nie tylko o tym, jak odśnieżać dach, ale i o tym, jak się zabezpieczać, co można wykorzystać także przy innych pracach wykonywanych na wysokości. Lepiej wcześniej niż później wyjść z ofertą.

Również, proszę państwa, strona internetowa to bardzo ważny element – wszędzie chyba zresztą – promocji, informacji. 2,5 mln odwiedzin w ciągu roku. Jest tam właściwie wszystko: co robimy, co zamierzamy robić, na jakiej podstawie działamy. Proszę państwa, bardzo istotna rzecz – porady prawne są zamieszczane i wszystkie nasze wydawnictwa również są tam za darmo do pobrania; jeśli komuś nie uda się dostać ich w formie papierowej, może wejść na stronę i wydrukować je. Wszystko jest dostępne.

Nie bez znaczenia dla naszej działalności, dla tego, co robimy, jest współpraca międzynarodowa. Kształtuje się ona na kilku obszarach: współpraca na forum Komisji Europejskiej, udział w kampaniach tematycznych Komitetu SLIC. Polska, Państwowa Inspekcja Pracy jest członkiem Komitetu Wyższych Inspektorów Pracy, z czym wiążą się określone obowiązki. Zaraz powiem o jednym z nich, który realizowaliśmy w zeszłym roku, chodzi o udział w grupach roboczych Komitetu, w Europejskiej Sieci Wymiany

Informacji CIRCA. Przychodzą do nas zapytania, my możemy także zwracać się z pytaniami dotyczącymi różnorodnej tematyki, i wymiana ta dokonywana jest w całej Europie. Bierzemy także udział w Komitecie Ekspertów do Spraw Implementacji Dyrektywy 96/71. Są to rzeczy bardzo ważne dla nas i dające nam wiele wiedzy.

Wrócę do Komitetu Wyższych Inspektorów Pracy. W związku ze sprawowaniem przez Polskę prezydencji w Radzie Unii Europejskiej w zeszłym roku Państwowa Inspekcja Pracy również miała swoje obowiązki. Mieliśmy obowiązek zorganizowania plenarnego posiedzenia wyższych inspektorów pracy oraz zaprezentowania efektu naszej działalności. Spotkanie takie zorganizowaliśmy 6 i 7 grudnia, i omawiany był podczas niego przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy – przy współpracy oczywiście z innymi krajami, bo współpracujemy z nimi ściśle – „Kodeks dobrych praktyk", publikacja, w której zebrane zostały z całej Europy dobre praktyki kontrolne, dobre praktyki prewencyjne. Publikacja miała postać książkową, po to, by z zebranych praktyk można było korzystać w innych krajach, w których nie było to jeszcze rozpowszechnione, i wdrażać tam te praktyki. Publikacja cieszyła się dużym zainteresowaniem, nakład rozszedł się w ciągu dziesięciu minut; będą pieniądze, będziemy mogli nakład wznowić.

Proszę państwa, współpracujemy także z innymi organizacjami międzynarodowymi, takimi jak: Międzynarodowa Organizacja Pracy, Agencja Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy, w Bilbao. Istotna jest też współpraca z Międzynarodową Siecią Instytutów Szkoleniowych w Dziedzinie Pracy (RIIFT). Współpraca ta jest bardzo ścisła, gdyż w Polsce również mamy – o czym mówiłam wcześniej – Ośrodek Szkolenia PIP, którego działalność wpisuje się w działalność RIIFT-u. Wymiana informacji, wspólne nauczanie bardzo dużo nam daje, a ponadto możemy też podzielić się naszymi doświadczeniami.

Jeśli chodzi o inną współpracę, to widzimy tu wykaz krajów, z którymi współpracujemy na bieżąco, wymieniamy się informacjami, wymieniamy się inspektorami. Są to przede wszystkim spotkania robocze, my jeździmy, przyjeżdżają do nas inspektorzy z innych krajów, poznając pewne rozwiązania czy prawne, czy organizacyjne, czy informatyczne, z których można korzystać i którymi można się wymieniać. W ramach bieżącej współpracy roboczej podpisujemy również porozumienia międzynarodowe i na podstawie tych porozumień współpracujemy ze sobą. To właśnie jest przekrój porozumień podpisanych przez polską Państwową Inspekcję Pracy z innymi krajami unijnymi.

I tak pokrótce, proszę państwa, dość szybko, powiem, że to tylko wycinek naszej działalności, kilka ważniejszych punktów. Tego jest zdecydowanie dużo. Gdybyśmy weszli w regulacje prawne, które musimy stosować, na podstawie których działamy, można by było opowiadać dużo.

Dziękuję państwu za uwagę i oddajemy się do państwa dyspozycji, jeżeli trzeba będzie coś uzupełnić. Jesteśmy do tego gotowi.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za tę prezentację, bardzo obrazową, z wykorzystaniem slajdów. Oddaję głos paniom i panom posłom. Proszę bardzo. Czy są pytania? Wiem, że pan przewodniczący przygotował parę, ja również.

Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo. Nie przygotowałem pytań, wynikają one raczej z wprowadzenia pani minister.

Przede wszystkim chciałbym spytać… Wiadomo, że Państwowa Inspekcja Pracy to dość duża instytucja – zanotowałem sobie, że zatrudnionych obecnie jest 2753 pracowników, w tym 1530 inspektorów. Chciałbym spytać o tę właśnie różnicę. Czy to są w dużej mierze ludzie z administracji, czy też pracownicy, którzy wspierają inspektorów? To dosyć znacząca różnica, bo chodzi o około 1200 pracowników innych niż inspektorzy.

Drugie pytanie, które chciałbym skierować do pani minister, dotyczy agencji zatrudnienia. To dość nowy twór, działający w Polsce od kilkunastu lat, sprawdzający się, ale jednocześnie też dający ludziom możliwość prowadzenia specyficznej działalności gospodarczej, a co się z tym wiąże – zarabiania pieniędzy, pewnie po obu stronach, czyli

i tym agencjom, które dają możliwość realizacji i zarabiania pieniędzy, a z drugiej strony dają możliwość spełnienia się, różnorakiego, pracownikom. Agencja zatrudnienia – wyobrażam tak sobie, o ile moja wiedza jest właściwa – wypożycza, mówiąc brzydko, pracowników. Teraz jest kwestia tego, kto tak naprawdę odpowiada za warunki pracy pracowników agencji, czyli tych pożyczonych. Czy agencja zatrudnienia, czy też wynajmujący? To kwestia czasami bardzo sporna; spotykam się w swoim biurze poselskim z problemami tego typu. Z jednej bowiem strony jest agencja zatrudnienia, z drugiej – ów wypożyczający, mówiąc brzydko, ale tak to należy określić. Kto więc odpowiada za warunki pracy wypożyczonych z agencji pracowników?

Chciałbym także spytać panią minister, jak generalnie są traktowane skargi anonimowe. Wielokrotnie bowiem jako przedsiębiorca z siedemnastoletnim stażem spotykałem się z różnymi sytuacjami, m.in. pewnie i na mnie pisano skargi, zasadne, niezasadne. Pamiętam jednak, że swego czasu, na początku lat dziewięćdziesiątych – pewnie już o tym kiedyś wspominałem – była praktyka, że skarg anonimowych w zasadzie się nie rozpatrywało. Zmuszało to ludzi do uświadomienia sobie, że jeśli chcą wystąpić ze skargą, to muszą przede wszystkim napisać prawdę – to podstawa – nie mogą nikomu ubliżać, przeszkadzać, obrażać, z drugiej zaś strony muszą wziąć odpowiedzialność za swoje słowa. Dzisiaj, kiedy mamy 20 lat naszej polskiej demokracji, warto by może było się nad tym zastanowić. Dlatego też pytam państwa, jak do tego podchodzicie. Wyobrażam sobie bowiem, że zapewne wiele skarg anonimowych jest zasadnych, ale z drugiej strony jeśli ktoś pisze skargę, to przecież może ubrać ją w kwieciste, ładne słowa i podpisać się pod nią, z pożytkiem pewnie i dla pracodawcy, i dla pracownika, a z niewielkim kłopotem dla PIP.

Pani minister wspomniała, że czasami pracodawca i Inspekcja spotykacie się w sądach, w różnorakich sądach. Chciałbym spytać o sytuację nietypową. Czy Inspekcja Pracy jest podawana do sądu przez pracodawców? Czy spotykacie się państwo z czymś takim? Słyszymy bowiem obecnie o wypadkach, że nawet prokuratura jest podawana do sądu za swoje niewłaściwe postępowanie. Dlatego też nie sugeruję, broń Boże, i proszę tak tego nie odbierać, że państwo źle postępujecie, ale zdarza się czasami, iż pracodawca ma odmienne zdanie na temat państwa działalności czy to kontrolnej, czy to innej, wiadomo zaś, że w cywilizowanym świecie słowo przeciw słowu nic nie znaczy. Jest instytucja pod nazwą sąd, która sprawy takie rozstrzyga. Czy państwo spotkaliście się z czymś takim, a jeśli tak, to jak wiele było tego typu wypadków i jakie zapadały wyroki, rozstrzygnięcia w tych sprawach?

To moje pytania i myślę, że odpowiedź na nie nie sprawi kłopotu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Była to seria pytań, a więc może udzielimy teraz głosu Inspekcji.

Bardzo proszę, pani minister.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Proszę państwa, odnosząc się do pytania dotyczącego struktury zatrudnienia, powiem tak, że jeżeli chodzi o administrację, czystą administrację, to jej pracownicy stanowią około 10 procent ogólnej liczby. Pozostali pracownicy mieszczący się we wspomnianej różnicy to pracownicy merytoryczni wspomagający pracę inspektorów pracy: analitycy, prawnicy, radcy prawni, słowem, osoby stanowiące obsługę inspektora oraz obsługę urzędu w znaczeniu merytorycznym.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące agencji i odpowiedzialności na temat tego, kto za co odpowiada przy wypożyczaniu pracowników – bo o tym mowa, tego dotyczyło pytanie – przepisy określają, która strona za co odpowiada. Jeżeli natomiast chodzi o kwestie bezpieczeństwa i higieny pracy odpowiada za to pracodawca użytkownik, czyli ten, u którego jest wykonywana fizycznie praca przez pracownika.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące skarg anonimowych, to proszę państwa, skarg anonimowych jako takich nie rozpatrujemy przy takiej lawinie skarg, jaka do nas wpływa – ponad 40 tys. rocznie. Przepisy regulują, jak należy reagować na skargę anonimową – że ona nie podlega rozpatrzeniu. Nie znaczy to jednak, proszę państwa, że na żad-

ną nie reagujemy, gdyż jeśli skarga świadczy o tym, że naprawdę mogą być naruszane przepisy albo – jak się zdarza – że jest wiele skarg w jednej sprawie, dotyczącej jednego pracodawcy, a przykład taki mogę podać, to wówczas okręgowy inspektor pracy czy główny inspektor pracy, czy też osoba zarządzająca w imieniu kierownictwa w tym zakresie może podjąć decyzję o rozpatrywaniu skarg anonimowych. Rzeczywiście, tych skarg anonimowych wpływa dużo, są one różnego rodzaju, od takich, które konkretnie wskazują naruszenia przepisów do takich, które są pomówieniami albo można przypuszczać, że są to pomówienia, gdyż brak wszelkich konkretów.

I pytanie dotyczące sądów i tego, czy Państwowa Inspekcja Pracy jest do sądów podawana. Z sądami możemy się spotkać, i spotykamy się, w dwóch sytuacjach. Jedne to odwołania od naszych nakazów, i to jest kwestia postępowania administracyjnego, na tyle często, na ile odwołanie od nakazu występuje, i zależnie od tego, jak długa jest ta droga, tak długo przed tym sądem występujemy.

Jeśli chodzi natomiast o podawanie inspektora pracy – inspektor bowiem jest u nas organem – do sądu za niewłaściwe działanie czy inne naruszenia dotyczące już nie stosowanych środków prawnych, tylko sposobu działania inspektora pracy, rzecz to niezwykle rzadka, mamy jednak swego rodzaju obawy, że może to być teraz częstsze w związku z wejściem w życie przepisów mówiących o odpowiedzialności urzędniczej i konkretów związanych z tym, jakie odszkodowania można uzyskać. Do tej jednak pory sprawy tego rodzaju można by policzyć na palcach jednej ręki i nie kończyły się one ze szkodą dla inspektora pracy.

To tyle z mojej strony, tak pokrótce. Jeśli istnieje potrzeba uzupełnienia wypowiedzi, jestem do tego gotowa.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo, czy są pytania ze strony państwa?

Pani minister, ja również chciałbym zapytać o kilka rzeczy. Od kilku już lat funkcjonuje przepis znowelizowanej ustawy związany z zawiadamianiem przedsiębiorcy przed kontrolą. Chciałbym zapytać, jak przepis ten sprawdza się w praktyce, gdy spojrzeć na niego z perspektywy tych kilku lat. Jak funkcjonuje?

Chciałbym też zapytać o inną rzecz. Jeśli chodzi o warunki pracy i płacy w Polsce, niezwykle uciążliwym problemem jest już od wielu lat funkcjonująca patologia, polegająca na tym, że główne inwestycje w kraju, które dają zatrudnienie tysiącom ludzi, jak chociażby ostatnio np. budowa dróg i mostów albo budowa wielkich obiektów sportowych, stadionów, są skażone w taki w sposób, że wygrywają firmy, które mają teczkę. Do mojego miasta, Ostrołęki, przyjechała np. firma z Austrii pn. TERRAG ASDAG i przywiozła pani teczkę czy walizkę, po czym całość zrobili podwykonawcy, ale główny podwykonawca nie dostał zapłaty, i już nie żyje. Przychodził do mojego biura i skarżył się, że firma kazała mu nakleić nalepki na ciężarówki, na spychacze i na wały, i on to musi wykonać, bo nie ma pracy. Nie zostało to zapłacone. Człowiek tak się przejął, że zmarł po prostu. Mieliśmy na Stadionie Narodowym podczas budowy do czynienia ze śmiertelnymi nawet wypadkami w firmach, które były firmami podwykonawców. W wypadku autostrad wszyscy się ekscytowaliśmy tym, że firma chińska Covec wyprowadza się z budowy, będzie inna firma, ale przez media nie przedzierał się prawdziwy dramat ludzki, czyli dziesiątki polskich przedsiębiorców, drobnych lub średnich firm, zatrudniających po kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt osób, które nie dostały od firmy Covec zapłaty.

Reasumując, myślę, że w Polsce w ostatnich latach, szczególnie wtedy, gdy przepisy unijne, przepisy dotyczące zamówień publicznych eskalują wymagania, łatwo wymagania te spełnić, mając walizkę pełną dokumentów, a w praktyce nie trzeba mieć w ogóle nic, tylko trzeba podłączyć papierki, a potem masa jest firm prywatnych, które cierpią w wyniku niewypłacania podwykonawcom. Podwykonawcy z kolei nie płacą swoim pracownikom, twierdząc, że główny wykonawca nie zapłacił. I teraz tak: zamawiający, czyli inwestor, najczęściej instytucja państwa, jest w porządku, bo zapłacił danemu koncernowi. Koncern z kolei nie zatrudnia ludzi, nie wchodzicie więc w umowę między dwiema firmami, tak? Po co bowiem koncernowi zatrudniać, skoro może znaleźć pod-

wykonawców, którzy muszą jakoś utrzymać siebie i swoich pracowników. Potem zaś następuje niewypłacanie pracownikom firm podwykonawczych.

Czy państwo nie widzą tu problemu? Inspekcja Pracy korzysta z sytuacji, w której jesteście państwo podlegli parlamentowi Rzeczypospolitej Polskiej, korzystacie z tego. Jakby pani posłuchała, jaka jest sytuacja regionalnych izb obrachunkowych w stosunku do PIP, to myślę, że zgodziłaby się pani ze mną, że znajdują się państwo w nieco korzystniejszej sytuacji. Czy nie widzicie państwo konieczności jakichś zmian ustawowych? Nie oczekuję natychmiastowej odpowiedzi, może jednak trzeba by w przyszłości zasugerować Komisji do Spraw Kontroli Państwowej jakieś zmiany ustawowe. A może nie. Nie wiem.

Problem podwykonawców jest niezwykle dominujący wśród licznych spraw. Gdybym w swoim biurze poselskim jako poseł Komisji do Spraw Kontroli Państwowej podzielił moich gości, to podzieliłbym ich na trzy części: poszukujących pracy, pokrzywdzonych przez wymiar sprawiedliwości i pokrzywdzonych podwykonawców. To trzy dominujące grupy. Wiadomo, że do każdego z nas, posłów, docierają ludzie, którzy szukają pracy, ludzie, którzy nie mają pracy, wszędzie chodzą. Są też tacy, którzy przegrali procesy i wyobrażają sobie, że gdy pójdą do posła, to poseł załatwi sprawę. Ale trzecią grupą są przedsiębiorcy pokrzywdzeni jako firmy podwykonawcze, jak również pracownicy tych firm. Jest coś na rzeczy, bo w takiej sytuacji nie o wszystko się dba. Można zawsze powiedzieć: „to nie ja, mam tu umowę z inną firmą”, i spycha się wszystko na dół. I to właśnie drugie pytanie.

I jeszcze pytanie trzecie, już z innej beczki. Swojego czasu miałem dyskusję z inspektorami z Inspekcji Ochrony Roślin; nie pamiętam czy także z inspektorami PIP. Chciałem jednak zapytać o bezpieczeństwo inspektorów PIP. Inspektorzy Inspekcji Ochrony Roślin mają pracę bardziej rozdrobnioną, trafiają do poszczególnych gospodarstw wiejskich, w podobne miejsca, państwo zaś trafiają do firm, do podmiotów prawnych, może więc to bezpieczeństwo inspektorów wygląda inaczej. Reasumując: czy jest to problem, czy też problemu nie ma? Czy państwo często spotykacie się w swojej pracy z sytuacją taką np., że musicie dzwonić o wsparcie czy to policji, czy to straży granicznej, czy to innych instytucji? Czy to rzecz w państwa pracy dominująca, uciążliwa, czy też nie? Jak sobie z tym państwo radzicie? Coraz częściej słyszę bowiem, że policja mówi, że nie jest od tego, straż pożarna mówi, że nie jest od tego, straż miejska też mówi, że nie jest od tego. Jedni i drudzy jak gorący kartofel odrzucają od siebie pewne problemy. Ostatnio mieliśmy taki problem na drodze, gdy ciężarówka spadła z drogi, a że nie leżała w pasie, wszyscy jak gorący kartofel sprawę tę od siebie odrzucali. Czy w tym zakresie sytuacja jest pod kontrolą?

Z mojej strony to już wszystko. Bardzo proszę, pani minister.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi, proszę państwa, o ustawę o swobodzie działalności gospodarczej i o pewne obowiązki, które z nią się wiążą, czyli konieczność powiadamiania pracodawcy o tym, że będziemy przeprowadzali kontrolę, jak również konieczność posiadania upoważnienia, są to rzeczy będące dla nas swego rodzaju utrudnieniem w prowadzeniu działalności kontrolnej, gdyż są takie obszary, gdzie informowanie o tym, iż przyjdziemy, może powodować wdrożenie pewnych środków w celu ukrycia nieprawidłowości, które występują w zakładzie pracy. Jest to niewątpliwie rzecz, która utrudnia nam działalność. Jakiś czas jednak ta ustawa już funkcjonuje, oswoiliśmy się z nią, wdrożyli swego rodzaju procedury, i funkcjonujemy. Dopóki nie zostaniemy zwolnieni z tego obowiązku, to oczywiście będziemy się z niego wywiązywać.

Są też jednak sytuacje – nie będę wchodziła w szczegóły – w których bez powiadomienia możemy iść na kontrolę, kiedy występuje zagrożenie zdrowia i życia pracownika, kiedy mamy podejrzenie popełnienia przestępstwa. Wówczas możemy wchodzić bez powiadomienia. Jak mówiłam na początku prezentacji, działamy również na podstawie Konwencji nr 81, która zezwala nam na wchodzenie bez upoważnienia, bez powiadomienia do zakładów, które należą do branży przemysłu i handlu. W tych więc branżach nie musimy stosować wspomnianych procedur.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące bezpieczeństwa pracy w budownictwie w połączeniu z tym, co się dzieje, czyli z wygrywaniem przetargów przez różne firmy, wykonywaniem później pracy przez podwykonawców, problem ten widzimy, proszę państwa, dlatego że jesteśmy tam, na tych budowach, widzimy tę tragedię niewypłacenia określonych pieniędzy podwykonawcom, którzy z kolei nie mogą wypłacić pieniędzy swoim pracownikom. Rzeczywiście, problem jest. Powiem natomiast tak: partnerem dla PIP jest pracodawca, czyli w tym układzie, o którym mówił pan przewodniczący, partnerem jest ów podwykonawca, który nie wypłacił swoim pracownikom. Możemy oczywiście przyjąć do wiadomości, że on nie dostał pieniędzy za wykonaną przez siebie usługę, ale nie jest to wytłumaczenie – jeśli chodzi o przepisy prawa pracy – niezapłacenia pracownikom.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Przepraszam, że wejdę pani w słowo, ale chciałbym, aby to dobrze wybrzmiało. Generalnie bowiem zadałem pytanie o ten moment, w którym mamy do czynienia z instytucją państwową jako inwestorem i wywiązaniem się tego inwestora w stu procentach z obowiązku zapłaty za wykonanie zadania. Pracownik idzie więc na budowę państwową, co do której wiadomo nawet z mediów, że państwo zapłaciło grube pieniądze z naszych podatków, a pracownik nie otrzymuje płacy. To jest kuriozum.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Tak. My natomiast możemy stosować środki wobec tego pracodawcy, który konkretnie zatrudnił pracownika, i nawet jeśli przyczyną niewpłacenia przez niego pieniędzy było nieotrzymanie zapłaty za wykonaną usługę, to z punktu widzenia PIP jest to nadal wykroczenie w relacji pracownik – pracodawca.

Jak mówię, problem widzimy. Jako instytucja możemy o nim rozmawiać i sygnalizować jego występowanie, jak również możemy wdrażać nasze działania prewencyjno-promocyjne. Powiem tu tylko, że w zeszłym roku z naszej m.in. inicjatywy zostało podpisane porozumienie między dużymi firmami budowlanymi, tzw. deklaracja, z której wynika, proszę państwa, że te firmy budowlane nie będą korzystały z usług podwykonawców, którzy nie wywiązują się z przepisów prawa pracy.

Wspominam o sprawie tak tylko skrótowo, ale problem rzeczywiście jest, jako instytucja natomiast, jako organ kontroli musimy robić swoje i stosować środki prawne, jeżeli nawet pracodawca nie ma pieniędzy na wypłacenie wynagrodzeń, dlatego że z punktu widzenia polskich przepisów za prowadzenie działalności odpowiada pracodawca. Niemniej problem istotnie jest, bo mamy tu do czynienia z jedną z głównych przyczyn niewypłacania pracownikom świadczeń na budowach.

Kwestia bezpieczeństwa inspektorów pracy. Każdy inspektor jest u nas – jak mówiłam – organem i właściwie zasada jest taka, że każdy dostaje do zrealizowania określoną kontrolę i idzie ją wykonać. Tam, gdzie widzimy, że może istnieć jakieś niebezpieczeństwo, zagrożenie dla zdrowia, dla życia inspektora, podejmowane są decyzje, że idzie dwóch inspektorów. Najczęściej dzieje się tak przy kontrolach legalności zatrudnienia, które odbywają się również w porze nocnej. Różne bywają sytuacje. W wypadku nielegalnego zatrudnienia w grę wchodzi często kwestia i działalności nielegalnej, a przez to niebezpiecznej. Powiem tylko tyle, że próbujemy się zabezpieczać również w ten sposób, że mamy w przepisach, w ustawie o PIP, zagwarantowane uzyskanie pomocy policji w razie uzasadnionej potrzeby. Jeżeli inspektor pracy widzi taką konieczność, może zgłosić się do policji i policja ma obowiązek udzielić mu pomocy przy przeprowadzaniu kontroli. Poparte jest to podpisanym z policją porozumieniem, z którego wynika, że na każdy taki sygnał policja reaguje i pomaga nam. Zdarzały się jednak wypadki zastraszenia, uszkodzenia, pobicia inspektora pracy. Radzimy sobie, jak możemy, ale rzeczywiście są to rzeczy nieuniknione, gdy idzie się na tzw. obcy teren i jeszcze bardzo często nieprzyjazny dla inspektora pracy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Proszę, pan poseł Robert Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, wysoka Komisjo. Mam trzy sprawy, szczegółowe i drobne, ale rozpocznę od tego, że chciałbym pochwalić Państwową Inspekcję Pracy. Po raz pierwszy jesteśmy w siedzibie PIP, dlatego myślę, że to może odpowiednie miejsce, by słowa te wypowiedzieć. Do PIP mam wielki sentyment, i to z dawnych czasów, kiedy jeszcze byłem młody; miałem 29 lat, byłem prezesem firmy i miałem kontrolę inspektora PIP. Powiem państwu, że od tej pory z wielkim sentymentem odnoszę się do PIP, dlatego że inspektor był człowiekiem, który starał się doradzić, pomóc, a nie tylko ukarać. I to jest bardzo ważne. Chcę tu nawiązać do tego, co pani minister mówiła – że porad jest bardzo dużo i mówiła pani, że aż poszarzał slajd, bo tak wielka liczba wchodzi w grę. Pani minister, naprawdę myślę, że to dobry kierunek, byśmy tych porad mieli jak najwięcej, bo wtedy, gdy są porady, gdy pracodawcy zwracają się z pytaniem, to na pewno po to, by nie popełnić błędu i żeby nie było wypadków. Dlatego też myślę, że ten kierunek jest dobry i jeżeli chodzi o porady, trzeba robić wszystko, by było ich jak najwięcej. Chociaż wiem, że kosztują i że są problematyczne, to uważam, że w tym kierunku trzeba iść.

Druga sprawa. Pani minister nie powiedziała nic na temat szkoleń. Wiem, że mamy w PIP działkę dobrze rozwiniętą, jeżeli chodzi o szkolenia, i tu mam pytanie: czy szkolimy tylko inspektorów, czy też szkolimy również pracodawców? Czy są szkolenia dla pracodawców?

I pytanie trzecie. Pani minister, jak pani ocenia wdrażanie nowych przepisów, które uchwaliliśmy na końcu poprzedniej kadencji? Mówię np. o wydawaniu poleceń. Jak to w ogóle funkcjonuje?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę, pan poseł Janusz Cichoń.

Poseł Janusz Cichoń (PO):

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, pani minister. Weszliśmy już praktycznie w sprawy programowe i w gruncie rzeczy w tej części chciałem zapytać o dwie kwestie. Pierwsza – wiem, że zabrzmi dość ostro – to twierdzę, że mamy w Polsce do czynienia z nepotyzmem i z korupcją na rynku pracy. Pytanie: na ile Państwowa Inspekcja Pracy dostrzega to zjawisko? Mogę powiedzieć, że prosta analiza BAEL – badanie aktywności ekonomicznej ludności – wskazuje, iż to moje stwierdzenie nie jest gołosłowne. Jeśli bowiem zwrócimy uwagę na to, w jaki sposób ludzie zdobywają w Polsce pracę, to z badania wynika jednoznacznie, że to sprawa koneksji rodzinnych, poszukiwania przez znajomych, ale w tle także być może opłacanie faktu zdobywania pracy. Pytanie: czy rozpoznajemy to zjawisko, czy nie? I czy nie warto mu się przyjrzeć w perspektywie?

Druga kwestia, moim zdaniem też istotna, którą sygnalnie widzę, ale ciekaw jestem, na jakim tu jesteśmy etapie i czy w programie nie powinniśmy uwzględnić tego w większym stopniu. Sygnalnie dotykamy spraw zatrudnienia w gospodarstwach rolnych, pomagających w gospodarstwach rolnych osób, które pracują, często nie otrzymując żadnego wynagrodzenia, ale formalnie –mogę to powiedzieć ze statystycznego punktu widzenia – są to osoby pracujące, nawet jeśli wykonują pracę w ograniczonym dosyć wymiarze; jeśli dobrze pamiętam definicję Międzynarodowej Organizacji Pracy – godzinę tygodniowo.

W podobnej sytuacji znajduje się sporo osób, które podobną pracę, często nie opłacaną, świadczą w ramach przedsięwzięć rodzinnych. Mówię tu o biznesie rodzinnym w różnym wymiarze. Ci ludzie w jednej i drugiej grupie często są rażąco wyzyskiwani. Pytanie: czy dotykamy tych obszarów, czy monitorujemy to? Jak wygląda kwestia ujęcia tego ewentualnie w planach na przyszłość? Moim zdaniem są to dość istotne obszary, którymi warto się bliżej i lepiej zająć.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pytanie ma pan poseł Jarosław Pięta.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pani minister, chciałbym nawiązać do pytania, które zadał pan poseł Robert Telus, ale chodzi mi przede wszystkim o nowelizację k.p.k. Czy są już jakieś efekty? Czy są może jakieś wstępne analizy w nawiązaniu do znowelizowanego k.p.k.? Chodzi mi o umorzenia prokuratorskie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani minister.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Po kolei więc. Dziękuję bardzo panu posłowi za wsparcie i za ciepłe słowa. Rzeczywiście, staramy się, jak mówiłam, nie tylko kontrolować, ale też wychodzić naprzeciw potrzebom w zakresie poradnictwa. Tego jest dużo, w tej chwili właściwie „nie do przerobienia" przy naszym stanie osobowym, ale ile osób zgłosi się po porady, tyle obsługujemy i oczywiście będziemy to robić dalej, bo widzimy, że jest duże zapotrzebowanie na tego rodzaju działalność.

Jeżeli chodzi o szkolenia, to w ramach działalności wewnętrznej urzędu szkolimy i inspektorów pracy, i pracowników. Naszą ofertę szkoleniową kierujemy również na zewnątrz i jeśli chodzi o pracodawców, to przeprowadzamy szkolenia w ramach kampanii prewencyjnych; jeżeli ktoś zgłosi do nas chęć uczestniczenia w kampanii, to szkolenia takie wtedy przeprowadzamy. Szkolenia się odbywają, kończą się określonymi testami, potem wydawane są zaświadczenia. Przeprowadzamy także szkolenia dla partnerów społecznych, takich jak: związki zawodowe, społeczni inspektorzy pracy, i robimy to również poza konkursami, czyli są na to przeznaczone w budżecie określone pieniądze, określona liczba szkoleń jest organizowana. Albo zapraszamy do ośrodka szkolenia we Wrocławiu, albo inspektorzy pracy na zaproszenie tych partnerów społecznych udają się w miejsca ustalone przez nich i przeprowadzają szkolenia na wskazany temat. Taką właśnie mamy, mówiąc pokrótce, ofertę w omawianym zakresie.

Jeżeli chodzi o ów stosunkowo nowy środek prawny, jakim jest polecenie, cały czas monitorujemy jego funkcjonowanie. W tej chwili wstępne dane wskazują, że około 3 tys. poleceń już zostało wydanych. Będziemy mieli podsumowanie całego zeszłego roku, czyli również okresu, w którym polecenia funkcjonują, i myślę, że podana liczba okaże się nieco większa, gdyż z pewnością jest to środek już stosowany. Należy też jednak pamiętać, proszę państwa, że każdy nowy środek prawny musi się najpierw wdrożyć, trzeba się z nim oswoić, trzeba go wyjaśnić, bo nie jest to takie proste – musi być określona interpretacja, przyjęta linia stosowania go, i wtedy na pewno będzie stosowany częściej i odważniej. Niemniej już teraz z niego korzystamy.

Odpowiadając na pytania pana posła Cichonia, powiem tak: działamy na podstawie przepisów ustawy o PIP, gdzie mamy wpisane nasze obowiązki i nasze możliwości. Nie możemy wchodzić w kwestie czy to sprawdzania, czy to monitorowania zjawiska, jakim jest nepotyzm; w zakresie zatrudniania pracowników możemy tylko sprawdzać, czy są oni prawidłowo zatrudnieni, tzn. czy są umowy o pracę, czy jest właściwe wynagrodzenie, czy wszystko jest właściwie uregulowane od otrzymania przez daną osobę umowy o pracę. To, jak dana osoba została do tej pracy pozyskana, nie leży, niestety, w naszych kompetencjach. A że jesteśmy urzędem, to nawet nie możemy tego monitorować w sposób nie poparty przepisami.

Kwestia zatrudniania w gospodarstwach rolnych. Proszę państwa, jeżeli chodzi o gospodarstwa rolne, prowadzimy dwa rodzaje działalności. Jeśli chodzi o gospodarstwa rolne, które z punktu widzenia przepisów prawa są zakładami pracy, czyli są zatrudnione w nich osoby na podstawie umów o pracę, to tam oczywiście przeprowadzamy kontrole i tak jak wobec każdego innego pracodawcy stosujemy środki prawne. Naszymi działaniami obejmujemy też gospodarstwa rolne, które z punktu widzenia przepisów prawa nie są pracodawcami, i myślę, że panu posłowi o tę kwestię chodziło. Powiem tak: nie mamy uprawnienia do tego, żeby przeprowadzać tam kontrole i stosować środki prawne. Biorąc natomiast pod uwagę chęć wyjścia do społeczeństwa ze swego rodzaju nauką o tym, jak bezpiecznie pracować, prowadzimy w tego rodzaju gospodarstwach

działalność prewencyjną, czyli inspektorzy pracy chodzą, podpowiadają, wskazują błędy, uczą. Tylko taką działalność czysto promocyjną, edukacyjną możemy tam prowadzić. Kontrolę zaś i stosowanie środków prawnych musimy ograniczać do tych gospodarstw, w których pracodawca rolnik zatrudnia osoby na podstawie umów o pracę, ewentualnie innych umów, ale wtedy jako do przedsiębiorcy możemy tam wchodzić z kwestiami bezpieczeństwa i higieny pracy.

Odpowiadając na pytanie pana posła Pięty, powiem tak: w tej chwili kwestię uzasadnień prokuratorskich do naszych odmów badamy i z tego, co pamiętam, wynika, że w lutym odbędzie się posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej na ten temat i wtedy, jeżeli pan poseł pozwoli, przedstawimy szczegółową informację, jak ta regulacja prawna się sprawdza i jak z niej korzystamy. Dobrze, panie pośle?

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Tak, dziękuję bardzo.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę, pan poseł Henryk Smolarz.

Poseł Henryk Smolarz (PSL):

Poczułem się niejako sprowokowany do zabrania głosu, ponieważ pojawiła się kwestia bezpieczeństwa pracy w gospodarstwach rolnych i chciałem z tej okazji również wprowadzić miłą atmosferę, dziękując pani minister za dobrą współpracę z Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, która oprócz działań, do których została powołana, mianowicie zbierania składek i wypłacania świadczeń, prowadzi także szeroki zakres działań prewencyjnych, nie posiadając zresztą na to środków. Wcześniej było tak, że z budżetu państwa w ramach środków przekazywanych na jeden z funduszy, którymi zawiaduje KRUS – na Fundusz Prewencji i Rehabilitacji – przekazywano znaczne środki. Później się to zmieniło; dziś jest to kwota około miliona czy też półtora miliona złotych z budżetu państwa, co w przeliczeniu na osoby ubezpieczone daje złotówkę na każdą z nich. Są to więc zupełnie znikome środki. Fundusz ten natomiast jest oczywiście powiększany i powiększany jest wyłącznie ze składek rolników na ubezpieczenie chorobowe, wypadkowe i macierzyńskie, w związku z czym następują uszczuplenia, co skutkuje tym, iż później świadczenie chorobowe jest wypłacane rolnikowi po 30 dniu i w kwocie 10 zł dziennie.

Chciałem jednak powiedzieć, że ta współpraca dobrze się rozwijała, działania są dosyć bogate, głównie w zakresie szkoleniowym. Prawdą jest, co powiedziała pani minister, że bezpośrednio Inspekcja nie ma możliwości wchodzenia na teren gospodarstwa rolnego. Możliwość taką ma szereg różnych instytucji, aczkolwiek nie ma takiej, która by to w sobie łączyła, bo i pracownicy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa mają prawo wchodzić do gospodarstw, i wspominani przez przewodniczącego Komisji pracownicy Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, i służby weterynaryjne, szereg, szereg różnych instytucji. I nie jest tak, że problem bezpieczeństwa pracy w gospodarstwach rolnych nie istnieje. On jest tylko nieskoncentrowany w ramach uprawnień jednej z instytucji. Być może to zrealizuje się trochę szerzej przy okazji planowanych zmian dotyczących łączenia wielu inspekcji, które w tej chwili mają te zadania rozdrobnione i funkcje kontrolne wykonują.

To uwaga ogólna. Myślę natomiast, że te kwestie są w miarę możliwości dobrze realizowane i jeszcze raz chciałem pani minister podziękować publicznie i wyrazić nadzieję, że współpraca będzie kontynuowana z pożytkiem dla rolników jak na przykład w konkursie „Bezpieczne gospodarstwo rolne”, gdzie poprzez pokazywanie dobrych przykładów, dobrych praktyk w rolnictwie, dobrych praktyk w stosowaniu bezpiecznej i higienicznej pracy podnosimy bezpieczeństwo w gospodarstwach rolnych. Jest szereg gospodarstw, które osiągnęły już bardzo, bardzo wysoki poziom i myślę, że nic lepiej nie działa niż dobry przykład, a te konkursy są w miarę możliwości dobrze rozpowszechnione.

Chciałem też potwierdzić słowa pani minister w zakresie współpracy z instytucjami międzynarodowymi, bo też miałem okazję w kilku z nich uczestniczyć. Problematyka ta jest wszędzie poruszana w krajach europejskich, a my aktywnie uczestniczymy także w tych obszarach, pokazując te dobre rozwiązania, które mamy, a mamy rozwiązania, którymi możemy się pochwalić przed innymi i korzystać z doświadczeń, które mają inne państwa.

I to tyle. Przepraszam, że zająłem swoją osobą uwagę pani minister i państwa z Komisji.

Dziękuję jeszcze raz.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Pan poseł Henryk Smolarz zwrócił pani minister uwagę na rzecz, o której czasami w szarości dnia zapominamy – że Państwowa Inspekcja Pracy jest jednym z tych osiągnięć Polski, które są wyróżniające się na terenie Europy. Już zapominamy, że w 1918 i 1919 roku szereg rozwiązań państwo polskie wprowadziło jako jedno z pierwszych bądź czasami jako pierwsze w Europie. Możemy np. być dumni z tego, że znacznie wcześniej niż kraje Europy zachodniej wprowadziliśmy pełne prawa wyborcze kobiet, co warto często podkreślać.

O głos prosił jeszcze pan poseł Robert Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, ja jeszcze w sprawie szkoleń. Nie wiem, czy to jest prawnie możliwe, ale zastanawiam się, czy nie wprowadzić by płatnych szkoleń dla pracodawców. Zapytań, próśb o porady jest tak dużo, że na pewno grupują się w jakieś tematy, a wtedy można by zaproponować pracodawcom szkolenie w zakresie danej problematyki. Wchodzi np. nowa ustawa i pracodawcy na pewno chcieliby poznać zmiany, jakie ze sobą niesie. Wyjaśnienia można by zrobić w ramach szkoleń, a wówczas nastąpiłby jakiś dopływ gotówki do PIP.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Dopływ gotówki pewnie by się przydał, ale nie możemy prowadzić działalności zarobkowej jako jednostka budżetowa, i na tym polega problem. Możemy to robić tylko nieodpłatnie. I często, gdy ktoś nas zaprasza, przy tych programach chociażby związanych z budownictwem, szkolenia takie również przeprowadzamy. Bezpłatnie, oczywiście, że bezpłatnie. Nie możemy zarabiać na tym.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę. Jak rozumiem, chodzi o uzupełnienie, tak?

Poseł Brygida Kolenda-Łabuś (PO):

Skoro pan przewodniczący mówił o prawach kobiet, a ja zostałam w tej chwili jedyną kobietą wśród członków Komisji, byłoby niezgodne z moim własnym sumieniem, gdybym nie dołączyła się do pochwał pod adresem PIP. Myślę, że misja, którą spełnia Państwowa Inspekcja Pracy, zmierzająca do podnoszenia standardów przestrzegania prawa przez pracodawców, jest spełniana, co podkreślali już wszyscy moi przedmówcy, wzorowo.

Chciałabym jeszcze zadać pytania, jeśli pan przewodniczący i wysoka Komisja pozwolą.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Bardzo proszę, oczywiście.

Poseł Brygida Kolenda-Łabuś (PO):

Pani minister mówiła o tym, że przepis, z którym wiąże się konieczność uprzedzania o planowanej kontroli, powoduje takie zachowanie u kontrolowanego, że usuwa on nieprawidłowości. Jeżeli usuwa je na trwałe, to bardzo dobrze. Należy jednak domniemywać, że usuwa je tylko na czas przeprowadzania kontroli. Nasuwa mi się myśl, czy nie byłoby zasadne wprowadzenie takiej zmiany do przepisów nakazujących uprzedzanie o kontroli, by rekontrola u tego samego przedsiębiorcy nie była już poddana temu wymogowi. Jak bowiem mówię, jeżeli sama obawa przed kontrolą powoduje poprawę standardów i jest to trwałe, to i dobrze. Może to najlepszy i najtańszy sposób na poprawienie standardów.

Co do problemów związanych z przepływem płatności – o czym mówił pan przewodniczący – między generalnym wykonawcą a podwykonawcami, to rzeczywiście jest to problem ogromny, ale mówiąc tu o dużych budowach, najczęściej mówimy o inwestorach sektora finansów publicznych, czyli takich, którzy mają obowiązek stosowania Prawa zamówień publicznych. Wydaje mi się, że na obu tych polach może należałoby w sposób bardziej bezwzględny zakreślić obowiązek ujawniania w momencie składania oferty podwykonawców, którzy stają się w ten sposób podmiotem ochrony jako te podmioty, wobec których solidarnie inwestor ma obowiązek zapłaty. W praktyce jest często w ten sposób, że podwykonawca nie jest oficjalnie zgłoszony i nie korzysta z tego przepisu – nie pamiętam dokładnie, ale chyba 261 prim Kodeksu cywilnego – który daje mu uprawnienia do żądania od inwestora zapłaty na równych prawach z generalnym wykonawcą. Myślę, że to problem tak bardzo powszechny, że może warto by się było zastanowić nad bardziej bezwzględnym obowiązkiem już na polu ustawy Prawo zamówień publicznych.

I pytanie zasadnicze, do którego zmierzam. Około 90 tys. kontroli rocznie to ogromna praca. Jeżeli jest to możliwe, chciałabym usłyszeć, w jaki sposób ocenia Państwowa Inspekcja Pracy i pani minister efekty tej tytanicznej pracy na przestrzeni lat, bo należałoby sądzić, iż standardy, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, są podnoszone. Taka jest misja PIP i – jak mówię – ta ogromna praca, 90 tys. kontroli, powinna co roku przynieść taki efekt, że pewne naruszenia czy to przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy, czy to przepisów prawa pracy już przeszły do historii, już się ich nie popełnia, bo taki jest przecież cel tych kontroli, tak myślę.

Dziękuję bardzo i przepraszam, że zajęłam tyle czasu.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Bardzo wartościowe wystąpienie, bardzo dziękuję.

Czy pani minister? Proszę bardzo.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Jeżeli wracamy do ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, prawdopodobnie każdy pomysł, który umożliwiłby nam wchodzenie do zakładów pracy bez powiadamiania i upoważnień, powodowałby bardziej efektywne działanie. Nie można jednak generalizować i twierdzić, że w każdym wypadku kiedy dajemy powiadomienie, że będzie przeprowadzona kontrola, skutkuje to polepszeniem stanu przestrzegania przepisów w danym zakładzie pracy. Pewnie czasem tak jest, bo jeżeli ktoś się dowie, że przyjdzie kontrola i – taki scenariusz mogę naprędce założyć – poprosi kogoś o pomoc np. w przejrzeniu dokumentów itd., a wtedy zostaną różnego rodzaju błędy poprawione, to pewnie przynosi to taki właśnie skutek.

Niemniej, proszę państwa, mamy do czynienia z bardziej skomplikowanymi sprawami, kiedy zaniedbania są tak duże, że nie da się zrobić tego w ciągu trzech, czterech czy pięciu dni, a największy problem jest przy legalności zatrudnienia. Jeżeli bowiem zatrudnia się nielegalnie pracowników i jest informacja, że zostanie przeprowadzona kontrola, to w dniu kontroli, osób nielegalnie zatrudnionych – bo nie są one pracownikami – na terenie danego zakładu nie ma. A za dwa dni znów mogą się pojawić.

Jest więc wiele wątków, jest bardzo trudno, każdy natomiast pomysł jest w tym zakresie dobry.

Rzeczywiście, przeprowadzamy blisko 90 tys. kontroli rocznie. Ich efekty co roku sprawozdajemy i pokazujemy konkretne sprawy. Nie mogę się jednak podjąć oceny, czy ta działalność przyniosła trwały pozytywny efekt na jakimś polu, gdyż trafiamy co roku do różnych pracodawców. Dlatego też nasze efekty możemy odnosić do poprawy stanu przestrzegania prawa pracy w wyniku naszych kontroli w danym konkretnym przedsiębiorstwie albo np. w branży, do której w jakimś okresie kierujemy nasilone kontrole.

Co jeszcze trzeba powiedzieć? Tych 90 tys. kontroli z punktu widzenia liczby pracowników zatrudnionych w Inspekcji Pracy czy też inspektorów wykonujących czynności kontrolne to dużo. I rzeczywiście jest to tytaniczna praca. Tymi kontrolami obejmujemy natomiast – jeżeli chodzi o polskich pracodawców, polskich przedsiębiorców – tylko kilka procent wszystkich funkcjonujących na naszym rynku. W związku z powyższym

efekty, które przedstawiamy, są efektami odnoszącymi się tylko do owych 90 tys. kontroli. I możemy się tutaj chwalić. Jeżeli mówimy – oczywiście, posłużę się danymi za 2010 rok, bo danych za rok 2011 nie chcę jeszcze wprowadzać do obrotu – że dla pracowników wyegzekwowaliśmy 180 mln zł niewypłaconych świadczeń bądź zaniżonych świadczeń, to dla nas jest to efekt tej właśnie tytanicznej pracy. Gdyby jednak była możliwość zebrania informacji, ile jest w ogóle niewypłaconych świadczeń, to pewnie wspomniana kwota okazałaby się tylko niedużym ich procentem. Dlatego też mówię, że nasze sukcesy trzeba odnosić do naszej pracy, ale trzeba też brać pod uwagę fakt, że naszymi kontrolami obejmujemy poszczególnych pracodawców, różnych w każdym roku i na efekt należy patrzeć przez pryzmat zadowolonego bądź nie z naprawienia sytuacji pracownika.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Mam prośbę, byśmy zmierzali już do punktu drugiego.

Poseł Andrzej Kania (PO):

Pani minister, szanowni państwo, chciałbym jeszcze spytać o pewną sprawę. Wiem, że Państwowa Inspekcja Sanitarna, kiedy odbywa kontrolę i kontrola ta jest negatywna, wystawia rachunek za swoją działalność. To oczywiste – przychodzi kontrola, stwierdza uchybienia takie czy inne, i jest to jakoś unormowane. Jak to się ma w wypadku kontroli PIP? Myślę bowiem, że warto by się było nad tym zastanowić. Nie idę tu w kierunku jakiegoś quasi-podatku, ale jeśli kontrola Inspekcji Pracy jest negatywna, to „skoro źle prowadzisz sprawy, niezgodnie z wymaganiami prawa, musisz zapłacić za tę kontrolę". Kiedy kontrola jest pozytywna, brak uchybień, rachunek praktycznie nie występuje. Jak państwo do tego podchodzicie?

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę, pani minister.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Na dzień dzisiejszy nie możemy prowadzić takiej działalności, nie mamy do tego podstaw prawnych. Nie chcę dokonywać oceny, ale przypuszczam, że byłaby to swojego rodzaju rewolucja, jeżeli rzecz taka zostałaby wprowadzona. Niektóre instytucje jednak rzeczywiście z tego żyją.

Poseł Andrzej Kania (PO):

Chciałbym, żebyśmy się dobrze zrozumieli. Inspekcja Sanitarna z tego nie żyje, bo środki trafiają do budżetu państwa.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Do skarbu państwa, my też byśmy chcieli do skarbu państwa.

Poseł Andrzej Kania (PO):

Nie chciałbym, byśmy wylali dziecko z kąpielą, nie daj Boże, żeby wyszedł z tego przekaz taki oto, że kontrole po to są zawsze negatywne, bo z tego żyje instytucja. Nie, nie, broń Boże. Czy nie należałoby jednak – nie mówię, że dziś czy jutro – pomyśleć nad tym, że za negatywne kontrole kontrolowany musi zapłacić? W sanepidach to się przyjęło, ale jest też możliwość, że kiedy kontrola nie wykazuje żadnego naruszenia prawa, kontrolowany nie ponosi żadnych kosztów.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę bardzo.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Myślę, że gdyby chcieć to wszystko skonkretyzować, to powiedzieć trzeba, że sanepid rzeczywiście pobiera opłaty za wykonanie zleconych badań. My też mamy taki jeden obszar, w którym jest swego rodzaju przepływ pieniądza, że tak to kolokwialnie ujmę – przy kontrolach związanych z nadzorem rynku. Kiedy inspektor stwierdzi, że wyrób nie spełnia wymagań zasadniczych i poddaje go badaniu, to jeżeli się to potwierdzi, wówczas producent płaci za badanie, musi zwrócić za nie pieniądze. Mamy więc obszar,

w którym działalność tego rodzaju prowadzimy, w każdym jednak innym rzecz musiałaby się wiązać, jak sądzę, z bardzo dogłębną zmianą przepisów w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Punkt drugi – program działania PIP. Pani minister, otrzymaliśmy bardzo szczegółowy dokument w formie druku, sporządzony na stronach w różnych barwach, bardzo przejrzysty, tak że prosiłbym panią o przedstawienia tego dokumentu w iście telegraficznym skrócie, po czym przeszlibyśmy do pytań na podstawie dokumentu, w którym wszystko rozpisane jest bardzo szczegółowo, w rozbiciu na poszczególne miasta.

Bardzo proszę.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Dobrze. Postaram się przedstawić sprawę szybciutko.

Program działania, jak co roku, stworzony jest na podstawie różnych opinii, różnych naszych analiz. Co, proszę państwa, zaplanowaliśmy w programie działania, który został państwu przedstawiony? Zaplanowaliśmy 88 tys. kontroli, o czym już dzisiaj mówiłam. Jaki podział, jaka liczba kontroli w jakim zakresie? 12 proc. to będą zadania planu centralnego i zadania wspólne, 10 proc. to zadania własne okręgowych inspektoratów pracy, 32 proc. – badania zasadności zgłoszonych skarg i wniosków, a 46 proc. to pozostałe zadania podejmowane w ramach naszej rutynowej działalności. I ważna rzecz – zaplanowaliśmy w zakresie prewencji objąć naszymi działaniami około 200 tys. adresatów, głównie mają to być małe i średnie firmy.

I pokrótce o tym, co kryje się pod hasłami „plan centralny”, „zadania własne” itd. Jeżeli chodzi o harmonogram centralny, to będziemy kontynuować działania długofalowe. Będzie to już trzeci etap, trzeci rok ich realizacji w trzech dziedzinach, z których pierwsza to budownictwo, a w nim, jak państwo widzicie, kontrole placów budów, kontrole dróg i remontów, nadzór inwestycyjny związany z EURO 2012. Co jest nowe, o co uzupełnimy ten trzeci etap i co do niego wprowadzimy nowego? Chcemy mianowicie podczas kontroli placów budów, prac rozbiórkowych oraz remontów dróg, inwestycji związanych z EURO przeprowadzić kontrole czasu pracy i wypłaty wynagrodzeń oraz innych świadczeń. Dlaczego chcemy to uzupełnić? Dlatego, że mamy bardzo duży napływ skarg właśnie z tej branży budownictwa w tym zakresie. Żeby nasze działania były jeszcze efektywniejsze, postanowiliśmy w tym roku objąć również ten sektor programem informacyjno-prewencyjnym.

Będziemy kontynuować działania związane z transportem drogowym. To są, proszę państwa, działania związane z realizacją obowiązków wynikających z krajowej strategii kontroli przepisów w zakresie czasu jazdy, postoju, obowiązkowych przerw i odpoczynku kierowców, ale również rozszerzymy to w tym roku o kontrole dotyczące czasu pracy. Związane jest to, proszę państwa, z tym, że kontrole czasu pracy to kategoria szersza niż kontrole dotyczące jazdy, czasu postoju, odpoczynku etc. Chcemy pośrednio wpłynąć na to, żeby informować, zapobiegać wypadkom drogowym, w których nie tylko pracownicy biorą udział, ale jest to niebezpieczne także dla osób postronnych.

I proszę państwa, wzmożony nadzór, kontrole zakładów o największym nasileniu zagrożeń zawodowych. I tam też chcemy wejść w tym roku dodatkowo z programami prewencyjno-promocyjnymi.

Jeżeli chodzi nadal o program centralny, to mamy też zadania roczne. Harmonogram działań centralnych to te działania, które nadzoruje i koordynuje Główny Inspektorat Pracy. Jeżeli chodzi o zadania roczne, to macie państwo tutaj tylko informacyjnie je wypisane; więcej jest ich w przekazanym państwu materiale. Zwrócę tylko uwagę na pierwszy punkt – „Kontrole zapewnienia bezpiecznych warunków pracy w zakładach nowo powstałych”, bo do tego odnosiły się również pytania, które dzisiaj padały. Proszę państwa, chodzi nam po pierwsze, o sprawdzenie, jak wygląda przygotowany do pracy nowy zakład pracy, po drugie, z naszych danych wynika, że najczęściej wypadkom ulegają pracownicy o krótkim stażu pracy; chcemy to również monitorować. Chcemy też monitorować przy okazji tych kontroli, jak stosowane jest to nasze nowe uprawnienie, kiedy możemy odstąpić od stosowania środków prawnych, o czym już dzisiaj mówiłam, tak że nie będę już przedłużać tych wyjaśnień.

Nowy jest też, proszę państwa, temat „Kontrole bezpieczeństwa pracy i prawnej ochrony pracy w średnich i dużych zakładach". Chcemy sprawdzić kwestię zabezpieczenia pracowników, wypadków; stwierdzamy tam dużo zagrożeń.

Zwrócę jeszcze może uwagę na temat „Kontrole przestrzegania przepisów bhp w zakresie gospodarowania odpadami komunalnymi". Są to zakłady pracy, gdzie wcześniej kontrole ujawniały duże zagrożenie wypadkowe i prawdopodobieństwo występowania chorób zawodowych.

Jeżeli chodzi o działania wynikające z harmonogramu centralnego, uzupełniamy je i przewidzieliśmy również działania prewencyjno-promocyjne. Są to właśnie nasze kampanie, z których o jednej mówiłam – „Stres i inne czynniki psychospołeczne związane z pracą"; to wynika m.in. z naszych zobowiązań międzynarodowych europejskich. Ale jest to również kampania „Poznaj swoje prawa w pracy", szkolenia: „Kultura bezpieczeństwa", „Ochrona pracy w rolnictwie indywidualnym", o czym też dziś mówiliśmy; tam chcemy właśnie uczyć, szkolić, pomagać.

Kolejna rzecz, proszę państwa, to też kwestie prewencyjno-promocyjne, nasze konkursy, o czym także była dziś mowa.

Kolejny nasz zakres działań to działania rutynowe, działania, których obszary wynikają bezpośrednio z przepisów ustawy o PIP, która nakłada obowiązek kontroli tych właśnie obszarów, a ponieważ rzeczywiście stwierdzamy w wielu z nich nieprawidłowości, chcemy tam być i nadal to monitorować. Tu właśnie podaliśmy obszary, które będziemy kontrolowali w bieżącym roku. To są kolejne nasze tematy kontrolne.

Nie należy też zapominać, proszę państwa, o tym, że w tej rutynowej działalności kontrolnej będą także przeprowadzane kontrole legalności zatrudnienia. Tych kontroli przeprowadzimy w bieżącym roku 24 – 25 tys.

Mamy również przewidziane w programie działania zadania wspólne. Są to takie działania, które realizowane są przez kilka okręgowych inspektoratów pracy i koordynowane przez jeden z nich. Są to, proszę państwa, działania, które mają sprawdzić obszary, jakie z punktu widzenia danego terenu są ważne i albo mają służyć naprawie sytuacji w danych zakładach pracy, albo monitorowaniu tego, jak przestrzeganie przepisów prawa pracy w danym obszarze wygląda.

Zadania własne okręgowych inspektoratów pracy to te zadania, które będą realizowane przez poszczególne okręgowe inspektoraty na swoim terenie i z punktu widzenia tych inspektoratów są to zadania ważne. Zwróćcie państwo uwagę, jakie są to m.in. zadania: warunki pracy na statkach, zakłady wydobycia i przeróbki kopalin mineralnych. To typowe branże występujące na terenie poszczególnych okręgowych inspektoratów pracy.

I dalej również widać zadania własne.

Chcemy też, proszę państwa, kontynuować działania związane z tzw. krótkimi kontrolami, których założenie polega na tym, by wchodzić i szybko reagować na zagrożenia, nie spędzać wiele czasu w zakładach, i powtarzać kontrole, by monitorować, czy nasze zalecenia, wnioski, decyzje zostały zrealizowane. Chodzi o to, by reagować jak najszybciej na stwierdzone nieprawidłowości.

Będziemy kontynuować współpracę międzynarodową. Pozwólcie państwo, że nie będę rozszerzać wypowiedzi na ten temat, bo o współpracy tej już mówiliśmy. To po prostu kontynuacja, uczestnictwo we wszystkich przedsięwzięciach związanych z naszą współpracą międzynarodową.

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że to wystarczy, by otworzyć dyskusję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Przejdziemy teraz do tury pytań. Bardzo bym prosił o pewną dyscyplinę, ponieważ mamy debatę budżetową w parlamencie.

Chciałbym zadać pani minister pytanie. W każdej dziedzinie kontroli bezpieczeństwa pracy występuje pewien problem, o którym być może państwo wiecie, ale nie zwróciliście uwagi. Chodzi szczególnie o transport drogowy – co pani podkreśliła – czas pracy, przerwy, odpoczynek itd. Czy państwo widzicie nowy i poważny problem, który jest przyczyną wielu wypadków w pracy, mianowicie narkotyki w pracy, zwłaszcza w kon-

tekście tego, że mamy teraz popularyzację narkotyków, np. marihuany? Czy państwo to widzicie? Bo policja i służby różnych państw europejskich pokazują ten problem jako jeden z poważniejszych problemów przy wypadkach przy pracy. Niektórzy uważają, że w tej chwili, jeśli chodzi o jazdę, transport, to jest to właśnie przyczyna częstsza niż alkohol. Jest to dla policji nowe, ale już na to reaguje. Czy państwo widzicie ten problem jako powód poważnych wypadków np. w transporcie? Czy w ogóle inspektorzy są na to przygotowani? Mamy oczywiście różne sytuacje, jest pewien spór. Niektórzy popularyzują narkotyki. Bez wątpienia jednak ten problem istnieje.

To tyle z mojej strony. Czy są jeszcze pytania?

Proszę, pan przewodniczący Andrzej Kania.

Poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo. Chciałbym i ja zadać pytanie, ponieważ wspomniała pani minister o nowym obszarze, którym chcecie się państwo zajmować, a mianowicie – o czym wspomniał i pan przewodniczący Czartoryski – transportem. Nie ukrywam, że zawsze byłem zwolennikiem konsolidacji wszelkiego rodzaju instytucji, inspekcji kontrolnych. I dzisiaj, kiedy państwo wkraczacie w ten obszar, utwierdza mnie to w przekonaniu, że trzeba istotnie konsolidować wszelkie inspekcje kontrolne. Dlaczego? A dlatego, że od kontroli transportu, czasu pracy jest już jedna inspekcja. Pani utwierdza mnie w przekonaniu – i będę to coraz głośniej mówił – że bezwzględnie państwo obywatelskie musi jak najmniej mieć instytucji kontrolnych, a przynajmniej by instytucje te nie powtarzały się. Tracimy bowiem pieniądze z budżetu państwa. Dzisiaj Inspekcja Transportu Drogowego zajmuje się tylko i wyłącznie transportem, czasem pracy kierowców, kontroluje firmy przewozowe, a państwo chcecie wejść w to… Okej. Wszystko dobrze, tylko proszę może przekonać nas, dlaczego wchodzicie w coś, co jedna z polskich inspekcji już wykonuje. Dla mnie jest to sytuacja trochę dziwna ze względu chociażby na to, że wszyscy dziś narzekają na brak środków finansowych na swoją działalność. Prawda? A powielamy działalność w tych samych obszarach. Mówię o konsolidacji Inspekcji Ochrony Roślin, która padła, Inspekcji Sanitarnej, Inspekcji Ochrony Środowiska. I dzisiaj państwo nakładacie swoją inspekcję na inną inspekcję.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania? Nie widzę. Zamykam etap pytań.

Bardzo proszę, pani minister.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Zacznę od kwestii wypadków drogowych i przyczyn tych wypadków. Rzeczywiście, przy kontrolach związanych z badaniem wypadków przy pracy zwracamy na to uwagę, bo patrzymy, czy są ustalone przyczyny tych wypadków. Oczywiście, w tym zakresie przyczyny wypadków określa pracodawca – podpierając się akurat w tym zakresie, o którym mówiliśmy, narkotyków i alkoholu, co częściej się zdarza, biorąc pod uwagę dokumentację, do której mamy dostęp – opierając się też na badaniach dokonywanych przez policję. Jako inspektorzy pracy takich badań dokonywać nie możemy. My dokonujemy kontroli, czy prawidłowo zostały przeprowadzone procedury związane z badaniem wypadku przy pracy, a sami nie dokonujemy badania przyczyn; nie mamy też możliwości dokonywania pomiarów stężenia różnych używek u pracownika. Takie są nasze działania. Jak jednak wspomniałam, nasze obserwacje wskazują, że jeszcze częściej występuje alkohol jako zdarzenie.

Powiem jeszcze o jednej rzeczy. Otóż my badamy tylko wypadki ciężkie i śmiertelne i wypadki przy pracy, czyli musi chodzić o pracownika, który uległ danemu wypadkowi.

Odpowiadając na pytanie pana posła Kani, powiem tak, że w związku z krótkim przedstawieniem tej sprawy można uznać, że wchodzimy w coś, w czym działa już inna instytucja. Tak jednak w gruncie rzeczy nie jest. My zostaliśmy zobowiązani do realizacji czegoś, co nazywa się „Krajowa strategia kontroli przepisów w zakresie czasu jazdy, czasu postoju, obowiązkowych przerw i czasu odpoczynku kierowców” i w tę strategię wpisanych zostało kilka instytucji: Inspekcja Transportu Drogowego, Inspekcja Pra-

cy, policja, i mamy przydzielony limit kontroli czasu pracy, przekładający się na liczbę godzin pracy kierowcy. Na 2012 rok mamy 600 tys. dni pracy kierowców do skontrolowania, żeby można było nasz wkład pracy włożyć w tę strategię i ze strategii tej „się sprawozdać".

Nie jest tak, że to my wymyśliliśmy sobie to działanie, tylko jest do skontrolowania – co zostało nałożone przez Unię – określony limit, zdiagnozowanie jakiegoś zjawiska, i zostaliśmy również w tę strategię wpisani. Różnica miedzy nami a Inspekcją Transportu Drogowego w tych kontrolach polega na tym, że my kontrole owe przeprowadzamy na terenie zakładu pracy, a Inspekcja Transportu na drogach. Ta ostatnia zresztą również w zakładach pracy przeprowadza kontrole. Chciałabym podkreślić, że nasz udział w omawianej działalności nie wynika z naszej inicjatywy. Zostaliśmy natomiast zobowiązani do skontrolowania podanej przed chwilą liczby dni pracy kierowców. Na ten rok w wymienionej wysokości. Na rok 2010 natomiast było to milion dni pracy kierowców do skontrolowania.

Ponieważ zostaliśmy do tego zobowiązani, musimy to wykonać i dlatego znalazło się to w naszym długofalowym harmonogramie działań centralnych. Stąd to wynika.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy sprawach różnych są pytania? Nie widzę.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji. Jeszcze raz serdecznie dziękuję pani minister za bardzo życzliwe i profesjonalne przyjęcie naszej Komisji w PIP. Podziękowanie dla wszystkich państwa pracowników Inspekcji. Dziękuję.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Było nam szalenie miło państwa gościć.